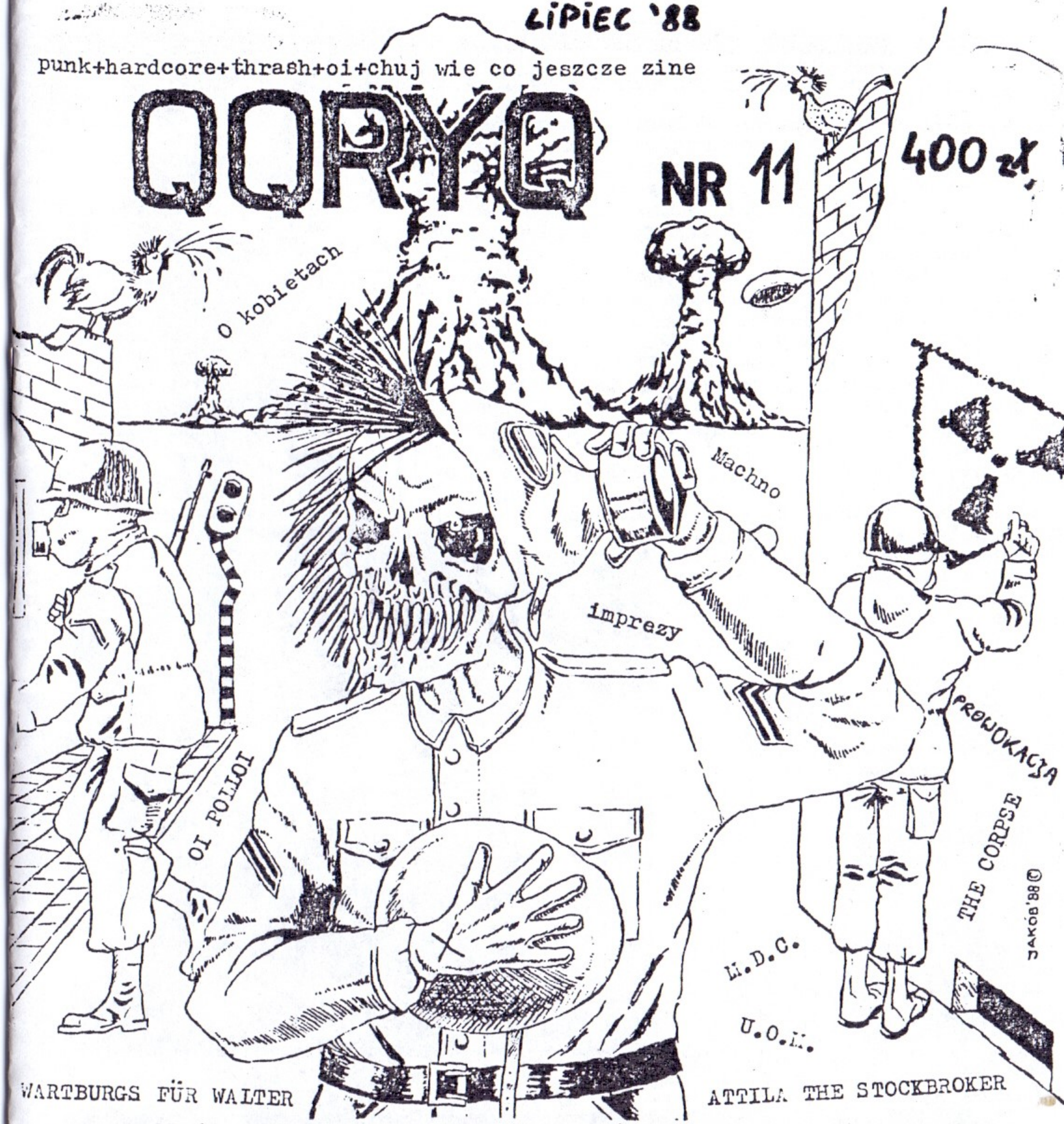
LIPIEC '88

punk+hardcore+thrash+oi+chuj wie co jeszcze zine

QQRYQ

NR 11

400 zł



Hullo gullo!
No,no,tylko nie róbcie takiej zawiedzonej miny,fajfusy drogie.Owszem,kolejny numer QQRYQ jest mniejszy niż ostatnio,no i co z tego? Małe jest piękne,kumotrowie kochani,a jak chcecie coś większego,to se weźcie encyklopedię,albo słonia.Oczywiście multi fenksy dla wszystkich,którzy nam pomagają w ten czy w inny sposób.Buźka nieustająca dla paru innych fajfusów. Zwyczajowe fakofy dla większej części ludzkości,a przede wszystkim dla złotego polskiego bydła faszystowskiego o jednym zwoju mózgowym i do tego gładkim.Chuj wam w dupę,wy hitlerowska hołoto,przez którą słowo "skinhead" znaczy dziś tyle samo co "bandyta".Die,you fuckers!Dedykujemy wam wierszyk,który kilkadziesiąt lat temu napisał jeden facet:

Próżnoś repliki się spodziewał
Nie dam ci prztyczka ani klapsa
Nie powiem nawet-pies cię jebał
Bo to mezalians byłby dla psa

REDFUCKCJA

IMPREZY IMPREZY IMPREZY IMPREZY IMPREZY



ʏszków-28 V-PZPR, OD JUTRA, CHAOS, THE CORPSE, EMPELHOF

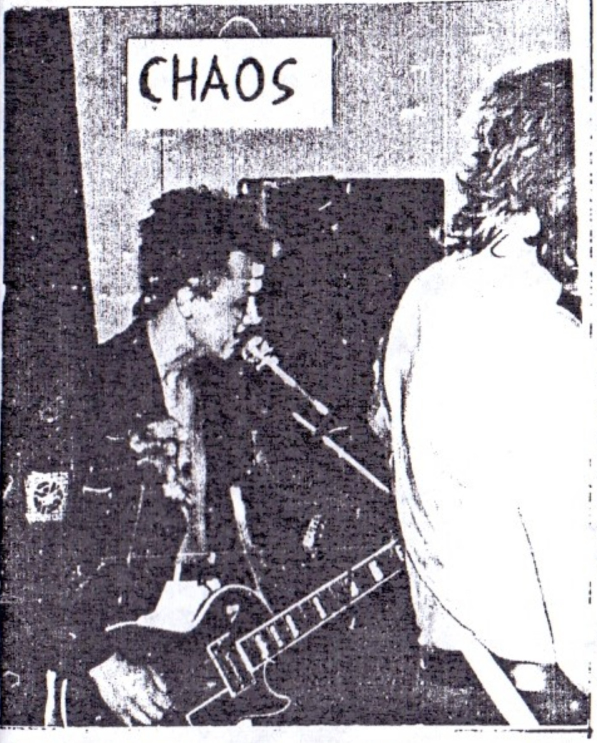
ʏszków-miasteczko nad rzeką Bug,60 km od Warzawy.Jego zapyziałą atmosferę w pełni oddaje rtykuł Jacka w QQRYQ 9.Szczerze mówiąc gdy dowiedziałem się od niego o planowanej imprezie, o trudno mi było uwierzyć,że coś takiego jest możliwe w takiej menelowni jak Wyszków.Tymczasem okazało się,że była to jedna z lepszych imprez ostatnimi czasy.Kolesiom udało się załatwić całkiem niezły sprzęt.Również teatralna sala Domu Kultury nie zdołała załamać żywej reakji publiczności.Zaczęło się dość smutno od występu kapeli o dumnej nazwie PZPR.Cóż,te żenujące rzęchy kuchenne należy pominąć taktownym milczeniem.Zaraz po nich miła niespodzianka,czyli przedstawiciele wyszkowskiego hardcore-OD JUTRA. Zagrali ostro i z jajem,choć słychać było,że nie mają gdzie ćwiczyć,jak zwykle nasze polskie kłopoty.Na szczególną uwagę zasługuje ekspresja wokalisty-wspomnianego wyżej Jacka,który prowadził również konferansjerkę w trakcie całego koncertu.Następni byli THE CORPSE (patrz wywiad),którzy wymiotli wszystko swoim kapitalnym ciężkim czadem.Słowo daję,po ich koncercie czułem się jakby bańka rozrosła mi się do rozmiarów dyni.To jest właśnie HARDCORE przez duże "H" i nie chodzi tu tylko o muzykę,ale również o entuzjazm i uczciwość z jakimi ci goście podchodzą do tego co robią.Jedyne zastrzeżenie jakie mam do nich to teksty,dobrze napisane,ale w większości obracające się wokół trupów,krwi i pożogi wojennej.Przy okazji zabawne wydarzenie-po występie THE CORPSE dwie panienki wręczyły gitarzyście list "Kochamy taki metal! Kochamy waszą muzykę!",ha,ha,ha,niezłe jaja!Dobra,wystarczy już tych komplementów,coby się młodzi maderzi spod Łodzi za bardzo nie puszyli.Dalej,kolesie z Białegostoku,czyli TEMPELHOF.Podzi-



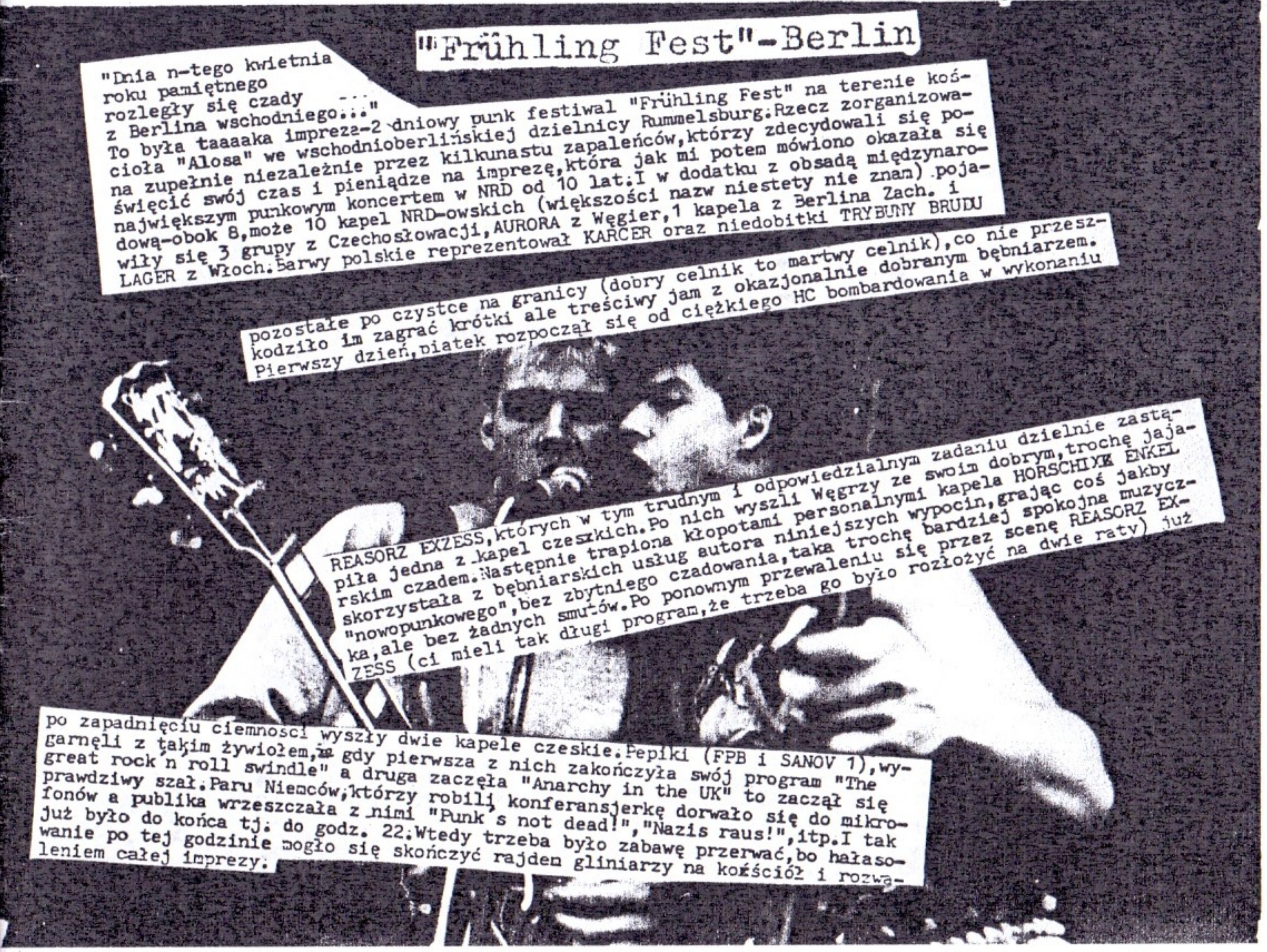
OD JUTRA ↗

TEMPELHOF →



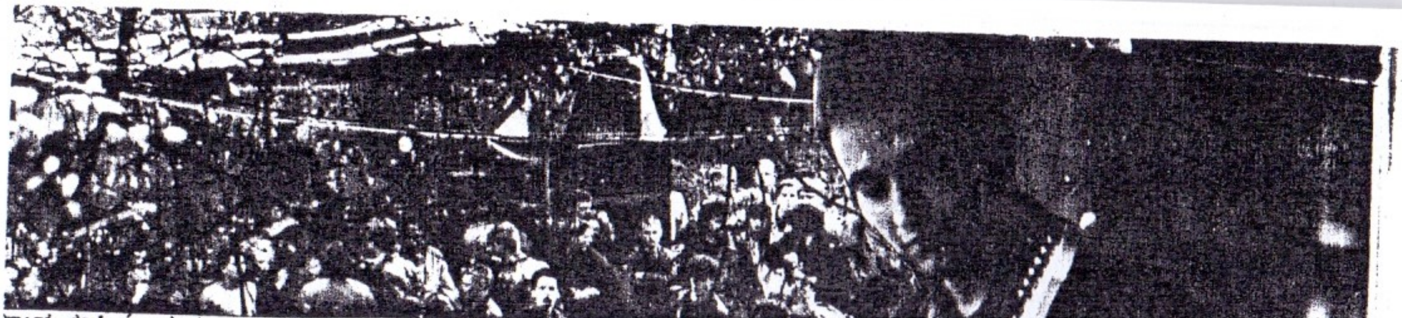


wiam gitarzystę,który kilka godzin przed koncertem zdjął gips z ręki.Na dodatek kapela ma obecnie duże problemy z próbami,tak więc nic dziwnego,że z lekka kwasili.Mimo to właśnie TEMPELHOF zdobył największe uznanie publiczności swoim klasycznym punk rockiem z akcentami białostocko-wyszkowsko-folklorystycznymi a szczególnie legendarnym kawałkiem "7 dziewcząt z Albatrosa".
Jako ostatni wkroczył na scenę CHAOS z Warszawy.Ciężka praca nad własnym obliczem artystycznym dała nawet niezłe rezultaty.(fajne zdanie,co?).Kapela kieruje się w strony rock'n'rollowo-crassowo-czadowe (trochę dziwnie to brzmi,ale tak właśnie bym to określił).Paru rzeczy mi tu jednak zabrakło,przedewszystkim spieprzone było brzmienie gitary,a poza tym CHAOS mógłby zwrócić większą uwagę na współdziałanie z publicznością.
W głosowaniu (należy to rozumieć dosłownie ,bo wygrywała kapela,której nazwa krzyczana była najgłośniej) zwyciężył TEMPELHOF uwożąc do Białegostoku portret jakiegoś zakrwawionego faceta z wystającymi zębami.Na zakończenie zagrali laureaci,oraz na skutek żądań hardcorowców parę kawałków wykonało THE CORPSE,po czym Sławek ustąpił miejsca znanemu wyszkowskiemu bluesmanowi,z którym jego koledzy odbyli emocjonujący "jam",udowadniając tym,że wcale nie są takimi ortodoksami.Fajnie było,koniec. Pietia



"Frühling Fest"-Berlin

"Dnia n-tego kwietnia
roku pamiętnego
rozległy się czady ...
z Berlina wschodniego..."
To była taaaaka impreza-2 dniowy punk festiwal "Frühling Fest" na terenie koś-
cioła "Alosa" we wschodnioberlińskiej dzielnicy Rummelsburg.Rzecz zorganizowa-
na zupełnie niezależnie przez kilkunastu zapaleńców,którzy zdecydowali się po-
święcić swój czas i pieniądze na imprezę,która jak mi potem mówiono okazała się
największym punkowym koncertem w NRD od 10 lat.I w dodatku z obsadą międzynaro-
dową-obok 8,może 10 kapel NRD-owskich (większości nazw niestety nie znam) .poja-
wiły się 3 grupy z Czechosłowacji,AURORA z Węgier,1 kapela z Berlina Zach. i
LAGER z Włoch.Barwy polskie reprezentował KARCER oraz niedobitki TRYBUNY BRUDU
pozostałe po czystce na granicy (dobry celnik to martwy celnik),co nie przesz-
kodziło im zagrać krótki ale treściwy jam z okazjonalnie dobranym bębniarzem.
Pierwszy dzień,piatek rozpoczął się od ciężkiego HC bombardowania w wykonaniu
REASORZ EXZESS,których w tym trudnym i odpowiedzialnym zadaniu dzielnie zastą-
piła jedna z kapel czeskich.Po nich wyszli Węgrzy ze swoim dobrym,trochę jaja-
rskim czadem.Następnie trapiona kłopotami personalnymi kapela HORSCHIXK ENKEL
skorzystała z bębniarskich usług autora niniejszych wypocin,grając coś jakby
"nowopunkowego",bez zbytniego czadowania,taka trochę bardziej spokojna muzycz-
ka,ale bez żadnych smutów.Po ponownym przewaleniu się przez scenę REASORZ EX-
ZESS (ci mieli tak długi program,że trzeba go było rozłożyć na dwie raty) już
po zapadnięciu ciemności wyszły dwie kapele czeskie.Pepiki (FPB i SANOV 1),wy-
garnęli z takim żywiołem,że gdy pierwsza z nich zakończyła swój program "The
great rock'n'roll swindle" a druga zaczęła "Anarchy in the UK" to zaczął się
prawdziwy szał.Paru Niemców,którzy robili konferansjerkę dorwało się do mikro-
fonów a publika wrzeszczała z nimi "Punk's not dead!","Nazis raus!",itp.I tak
już było do końca tj. do godz. 22.Wtedy trzeba było zabawę przerwać,bo hałaso-
wanie po tej godzinie mogło się skończyć rajdem gliniarzy na kościół i rozwa-
leniem całej imprezy.



rugi dzień,sobota przywitała nas parszywą pogodą z gradem i śniegiem.Kolesiom KAREKCERA szczęki poopadały na widok ośnieżonej sceny,na której mieli za 3 odziny grać.Na szczęście zrobiło się trochę cieplej i koncert zaczął się jedy-ie z niewielkim opóźnieniem.Po jednej kapeli niemieckiej wyszedł KARCER dając obry (a biorąc poprawkę na szczękające zęby,zgrabiałe palce i pałkera debiu-anta) nawet bardzo dobry koncert.LAGER zaserwował jak sami to nazywają thrash abaret,czyli fajny,pojebany czad,gdzie rytm zmienia się średnio co 10 sekund.

Potem,rozdzielone jedyne jamem Trybuniarzy,poszły na ruszt kapele niemieckie. Na ogół mniejsze lub większe czady,no może z wyjątkiem WARTBÜRS FUR WALTER.Kto ich widział u nas w listopadzie zeszłego roku z pewnością pamięta ich równą, trochę hipnotyczną rąbankę.W zupełnych już ciemnościach zagrali z takim wykopem i klimatem,że publika zaczęła znowu szaleć.Po nich już tylko REAKTION,którzy musieli przerwać o tej pierdolonej 10-tej.I to był już finał.

Co do publiki,to codziennie było okłoło 800-1000 osób,może trochę więcej.Taka frekwencja była dużym zaskoczeniem,tym bardziej,że nie było żadnej oficjalnej reklamy,żadnych plakatów,wieść o festiwalu rozeszła się tylko pocztą pantoflową.Nikt prawie się nie tłukł,paru kolesi się najebało,ale nie było żadnych groźniejszych akcji.No i nie było skinów,mimo uprzednich obaw.W ogóle atmosfera była moim zdaniem świetna,wszystko na luzie,można sobie było spokojnie posłuchać muzyki,poszwendać się,pogadać z ludźmi,poskakać w pogo,które bynajmniej nie przypominało żadnego z naszych koncertów "git pogo" czyli ogólnego napierdalania się.Wśród NRD-owskiej załogi przeważa raczej pogo "pionowe" tzn. kolesie skaczą jak najwyżej w górę,jak małpy po pijanemu,nie robiąc sobie przy tym krzywdy.Kolejną ciekawostką było to,że nikt właściwie,nawet spośród organizatorów nie znał nazw wszystkich kapel,większość ludzi nie wiedziała jakie kapele będą grać.Po prostu kto chciał to przyjechał i grał.

Muzyka muzyką,ale cała impreza wyglądała ciekawie także od strony organizacyjnej.Ludzie,którzy robili "Fruhling Fest" wyłożyli pieniądze z własnej kieszeni ok 5000 marek,nie mając gwarancji,że im się to zwróci.Jednak Niemcy to praktyczny naród i udało im się wyjść na swoje.Przed festiwalem organizowali trochę różnych małych imprez w "Alosie" np. projekcje video itp.,na których po cichu zbierali szmal.Po cichu,bo nie wolno im robić żadnych akcji przynoszących dochód.Dlatego też na imprezę był wstęp wolny,nie było żadnych biletów.W czasie koncertów sprzedawane były kanapki,parówki,także ciuchy i różne takie kłamoty, no i oczywiście piwo,którego w ciągu dwóch dni poszło około 1000 litrów.Parę marek było też ze sprzedaży butelek po trunkach,które ludzi przynosili ze sobą.

Miałem okazję być w "Alosie" również przed i po festiwalu i byłem pod wrażeniem sprawności organizacji.Tam każdy miał swoją działkę do odwalenia i odwalał ją jak trzeba-nie było akcji typu,że przez pomyłkę scenę ustawiono tyłem do publiki albo,że akustyk się napierdolił i podłączył gitary do kontaktu.A już szczęka mi autentycznie opadła gdy zobaczyłem ściągnięty specjalnie na festiwal klozet na kółkach,porządny,nie śmierdzący,z podłączoną wodą i prawdziwym papierem toaletowym w każdej kabinie!Pamiętacie ten koszmarny kibel na polu namiotowym w Jarocinie?To możecie sobie wyobrazić jakie podejście do sprawy mieli organizatorzy imprezy.A na koniec odbyło się gromadne sprzątanie terenu,tak że w poniedziałek nie było śladu po imprezie.Śladu na ziemi,bo dla mnie to był najlepszy punkowy koncert jaki do tej pory widziałem.Oficjalnym i triumfalnym ukoronowaniem "Frühling Fest" była balanga z beczką piwa,na której byłem i piwo piłem.I taki był koniec i bomba,a kto nie był ten trąba.
Najprawdopodobnie"Fruhling Fest" stanie się imprezą coroczną,więc gorąco wam wszystkim polecam wiosenny wypad do Berlina.W przyszłości.Warto.

Zbyszek

PS Jak już przeczytaliście zbyszkowy reportaż,to możecie sobie wyobrazić co czuję ja i 5 innych osób,które zostały zatrzymane na granicy przez graniczne gestapo i odesłane do Polski.Odbyła się dokładna rewizja z patroszeniem kieszeni,plecaków,słuchaniem kaset,prześwietlaniem ogórka i drożdżówek przez rentgen,itd.W końcu znaleźli kilka wkładek do kasety Trybuny Brudu i to im wystarczyło.Mimo,że na ścianie celnicznego posterunku wisiał Michaił,atmosfera była wybitnie stalinowska.Bez dyskusji oddano nas w ręce palantów WOP-istów, którzy odwieźli nas na polską stronę i tak się skończyła wyprawa do Berlina. Celnicy to chuje! Polizeistaat!

Pietia

by PIETIA

THE CORPSE

Możecie,drogie fajfusy,polegać na harcerskim słowie redfuckcji,że niewiele jest w Polsce równie dobrze wymiatających młodych kapel czadowych jak The Corpse.Na dodatek redfuckcja miała okazję poznać tych młodych sympatycznych ludzi od strony towarzyskiej i jesteśmy very zufrieden.Multi pozdrowienia i fenksy dla całej kapeli,szczególnie dla Sławka za wywiad i Jakóba za okładkę.

QQRYQ:Kilka faktów z historii grupy poproszę (tylko nie za długo,bo mi wybredni marudzą,że takie pytania to przynudzanie).

SŁAWEK:Zeszliśmy się do kupy 3 lata i graliśmy pod szyldem Saygon.Po rocznej wegetacji zmieniliśmy skład oraz rodzaj wykonywanej muzyki i istniejemy jako The Corpse.

Q:Czy angielskojęzyczna nazwa waszej kapeli oznacza,że bardziej nastawiacie się na zachodnią scenę hardcore niż na to coś polskiego (trudno to nazwać sceną)? Czy często oskarżają was o snobizm lub kosmopolityzm z tego powodu, że nazywacie się The Corpse,a nie po prostu Zwłoki?

S:Nasza nazwa brzmi po angielsku tylko dlatego,że był to pewnego rodzaju kaprys z naszej strony.Nic innego w danej chwili nie mogliśmy wymyśleć.Jeśli natomiast chodzi o zdobywanie zachodniej sceny HC,to jesteśmy zdania,że w niektórych przypadkach jest łatwiej się tam wedrzeć niż zagrać kilka koncertów na krajowych scenach.Przypadek z naszej działalności:przez prawie półtora roku mimo naszych ciężkich starań nie mogliśmy zagrać koncertu dalej niż poza granicami Łodzi.Nigdy jeszcze nie spotkaliśmy się z takimi zarzutami.

Q:Wasza muzyka zawiera elementy metalu (chyba się ze mną zgodzicie?).Jak zapatrujejecie się na crossover i czy uważacie,że kapele tego nurtu mają szansę zdobyć serca polskiej publiczności?

S:My osobiście bardzo lubimy crossover w wykonaniu DRI,Agnostic Front czy Attitude Adjustment.Jednakże wkurwia nas fakt,że kapela grająca HC z elementami metalu jest uważana przez większość publiczności za kapelę typowo metalową.Bez sensu.Przecież na Zachodzie jest to bardzo modne.

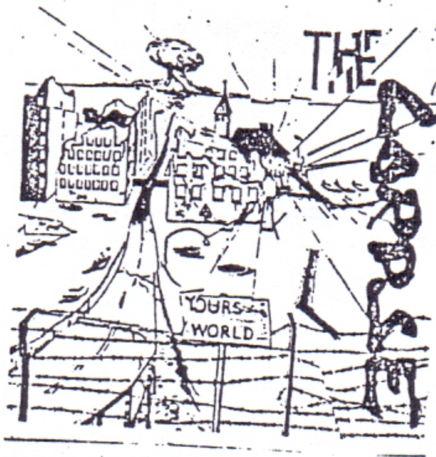
Q:Z waszej angielsko języcznej reklamówki wynika,że po waszych koncertach kluby leżą w gruzach,a załoganci rzygają krwawym mięsem.Coby nie być gołosłownym przytaczam tłumaczenie:"Nasza kapela została stworzona przez faceta chorego psychicznie,który został dotknięty schizofrenią.Jego dynamiczny vocal jest wspierany przez operatora gitary,który wyniszcza niewinne legiony polskich punków.Pomiędzy ludźmi chorymi psychicznie jest Kuba z potwornym basem,który rozpierdala wszystkich i wszystko.Johnny jest nuklearnym punkowym perkusistą..." itd. Czy to wszystko prawda?

S:Nie,oczywiście,że nie!! Ten flyers był robiony po prostu z jajem! Prosimy nie brać na poważnie tej treści.

Q:Jak idzie wam praca w studiu?Jaki będzie los nagrań,które zrobiliście?

S:Z załatwieniem studia jest zresztą, jak wszędzie,góra kłopotów.To jest żadna praca,wchodzimy do studia,nagrywamy x kawałków i do domu (czy tak wyglą-





da praca w studio?).Jeżeli te kawałki,które nagraliśmy byłyby zgrywane ścieżkami,to mogłoby z tego wyjść coś fajnego,ale z braku pieniędzy... Za pośrednictwem Chodorowskich (special thanx) 5 kawałków może zostanie wydanch na singlu w USA lub UK,ale na razie trudno jest coś powiedzieć na ten temat. O reszcie materiału,który nagraliśmy jest nam w tej chwili trudno cokolwiek powiedzieć,ponieważ mamy trudności z odebraniem go od mądrali,który nas nagrywał.

Q:Wydaje się,że oprócz muzyki jesteście dobrze przygotowani pod względem "reklamy".Wasze ulotki są c ciekawe plastycznie i dobrze odbite,macie nawet naklejki.Czy przywiązujecie do tego dużą wagę?

S:Ktoś kiedyś powiedział,że"reklama jest dźwignią handlu".Jesteśmy zdania, że jest to dobry dodatek do tego co robimy.Flyersy i stickersy odbijają nam różni ludzie poza granicami PRL,lecz nie zamierzamy na tym robić szmalu,po prostu rozdajemy je za darmo.



Q:Czy macie zamiar zagrać w Jarocinie? Jeśli tak,to czego spodziewacie się po takim występie?

S:Bardzo chętnie zagralibyśmy w Jarocinie,jakby nie było jest to okazja do pokazania się szerszym kręgom publiczności.Nie c chodzi nam o jakieś śmieszne nagrody związane z tym festiwalem,jedynie chcielibyśmy się zaprezentować organizatorom imprez typu "Róbrege","Poza Kontrolę","Nowa Scena".Chcielibyśmy grać dużo koncertów.

Johnny,Kuba,Jakób i Sławek-THE CORPSE

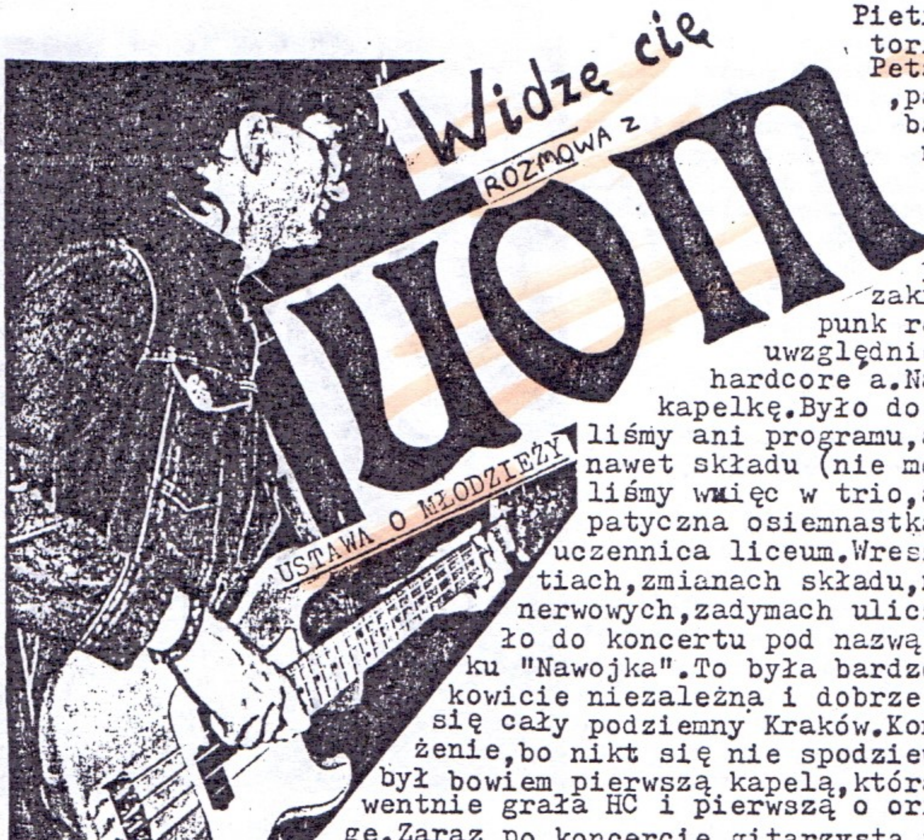


Któż z nas nie zna tej świetnej kapeli? Sądzę,że niedługo znów o niej usłyszymy.Fenksy dla Maćka (gitara) za udzielenie wywiadu.

QQRYQ:Co się z wami działo przez ostatnie 2 lata?

MACIEK:Przez ostatnie 2 lata zmienialiśmy często lokale.Zagraliśmy 2 koncerty-w Ostrowie i Oławie.W Oławie było fajnie,a nie spodziewałem się tego.Poza tym-jak zwykle:piwko,szkoła,rodzinka i tak w kółko.Było trochę kłótni w kapeli.Efekty już znasz!

Q:Czy wasza muzyka zmieniła się?
M:Muzyczka troszkę się zmieniła,jest ciekawsza,ale trudno ocenić obiektywnie,bo najlepiej określą to ludzie,nie my.Ja myślę,że jest OK.
Q:Jak wspominacie teraz okres 84-85,kiedy to zdobyliście dużą popularność w kraju?
M:Jak wspominam 84-85? A kiedy to było? Po prostu zaczynaliśmy,zaczynaliśmy jak każda kapela,było fajnie bo świeżo.Teraz to miła historia,będę pokazywał dzieciom "Falę" i mówił:"Patrzcie gówniarze na to zdjęcie,tata był zalany".
Q:Co słychać w Ostrowie? Czy są jakieś nowe,dobre kapele?
M:W Ostrowie ferment,nie ma gdzie grać,kapel kilka:BARYKADA,ŻYRAFA I CHŁOPAKI,OKRES chce wznowić działalność.Każdy radzi sobie jak może.My gramy w piwnicy,którą udostępnili nam harcerze (pozdrowienia dla Janusza) na jednym wzmacniaczu (są 2 ale nie ma kolumn).Fajno jest!
Q:Czy zamierzacie grać w Jarocinie w tym roku?
M:Chcielibyśmy,zamierzamy się przypomnieć.

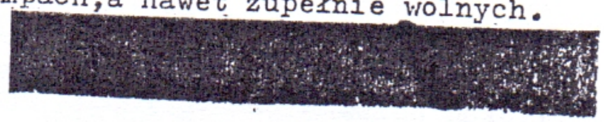


Pietia:Kilka słów o historii kapeli proszę.
Petar:Zaskoczył mnie pan,panie redaktorze.To bardzo nietypowe pytanie.No,ale spróbujmy. Jakieś 5 lat temu spotkałem pewnego gitarzystę,kolesia podobnie jak ja mocno zakręconego na punkcie punk rocka ze szczególnym uwzględnieniem amerykańskiego hardcore a.Naturalnie zrobiliśmy kapelkę.Było dość trudno,bo nie mieliśmy ani programu,ani instrumentów,ani nawet składu (nie mówiąc o ładzie).Zaczęliśmy wwięc w trio,a bębniła z nami sympatyczna osiemnastka,na codzień wzorowa uczennica liceum.Wreszcie po wielu perypetiach,zmianach składu,nazwy,po załamaniach nerwowych,zadymach ulicznych i halowych doszło do koncertu pod nazwą ID w żeńskim akademiku "Nawojka".To była bardzo udana impreza,całkowicie niezależna i dobrze nagłośniona.Stawił się cały podziemny Kraków.Koncert zrobił duże wrażenie,bo nikt się nie spodziewał takiego grania.ID był bowiem pierwszą kapelą,która świadomie i konsekwentnie grała HC i pierwszą o orientacji straight edge.Zaraz po koncercie gitarzysta postanowił zostać żołnierzem,tak że zagraliśmy jeszcze tylko na "Poza Kontrolą" i rozpad.
Pi:Może byś przeszedł wreszcie do rzeczy...
Pe:Już,już.No,więc zostałem na lodzie i po pewnym czasie zacząłem montować nową kapelę-UOM.Za bębny wszedł Jazz,z którym poprzednio grałem w ID.To duży talent,chociaż obawiam się,że zmarnowany.Na gitarze Yos (dawniej w DIE GEWALT LOSEN).Nie mogliśmy tylko znaleźć odpowiedniego krzykacza.W końcu, kiedy na pogrzebie Piotra Marka spotkaliśmy Strunę,złożyłem mu propozycję do odrzucenia.Nie mógł się zdecydować,bo nigdy nie śpiewał,ale potem zapalił się bardzo.I znowu te same kłopoty co zwykle.Próby w różnych dziwnych miejscach,choć najczęściej zero prób.Po jakimś roku zmagań pierwsze koncerty z TZN XENNA,UKRAINA,DEUTER,KSU,DEZERTER.Ponieważ Jazz (który jest dosyć zakręconym facetem) zaczął odjeżdżać coraz bardziej,nowym bębniarzem został małolat imieniem Jacek.Doszedł też drugi śpiewak Expert (uprzednio w GONOKOKu).Po pewnym czasie zostawił nas Struna,który przeszedł do brygady motocyklowej.To tak w największym skrócie.
Pi:Skąd nazwa-USTAWA O MŁODZIEŻY?
Pe:Nooo.... to chyba jasne.

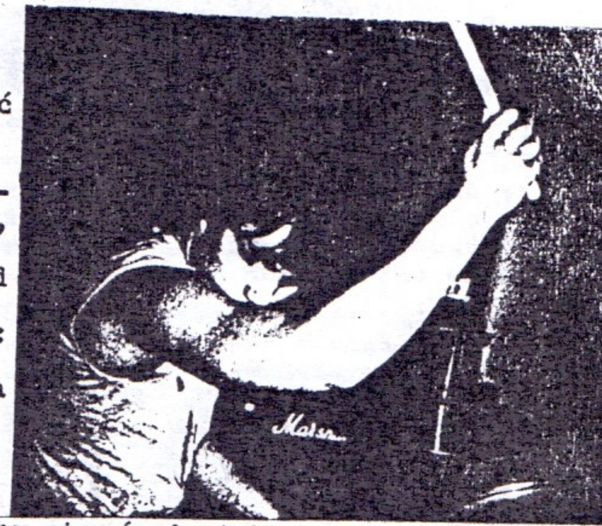
Pi:Wiem,że byliście zagorzałymi propagatorami straight edge.Jak obecnie zapatrujecie się na całą sprawę? Czy jesteście abstynentami?
Pe:Zapatrujemy się dokładnie tak samo jak dawniej i tak samo jak w przyszłości,przynajmniej jeżeli chodzi o moją osobę.Reszta jak zawsze ma wolną rękę.Jedną rzecz należy tu powiedzieć wyraźnie:jesteśmy zwolennikami idei straight edge,ale nie jesteśmy jej ortodoksyjnymi wyznawcami.Nie znoszę ortodoksji w żadnej dziedzinie życia.Ekstremizm zabija radość,prowadzi do nietolerancji i degeneruje najwspanialsze nawet idee.Zatem nie chodzi o to żeby przypadkiem nie spożyć choćby kropli alkoholu i sprawdzać pod tym kątem wszystkie syropy i czekoladki.Jest wiele poważniejszych zagrożeń niż czekoladki i te proporcje trzeba widzieć.Chodzi o coś znacznie ważniejszego,a mianowicie o to żeby się nie upijać i żeby się nie uzależnić.Pijany nie jest już w pełni sobą,traci kontrolę nad swoimi czynami i nad sytuacją ,popełnia przestępstwa.Nie jest w pełni niezależny.Natomiast alkoholik przestaje być człowiekiem WOLNYM.Dlaczego ludzie (i to często bardzo młodzi kolesie) piją? Najczęściej z braku świadomości i ze zwykłej głupoty. Chcą być akceptowani przez rówieśników więc ulegają choć działają przeważnie wbrew sobie.Ze strachu przed odrzuceniem,ze słabości.Straight edge nie jest dla słabych.Straight edge jest dla ludzi,którzy dobrze wiedzą kim są,co chcą robić i dlaczego.Którzy nie uginają się pod presją zewnętrzną.Ten problem dotyczy w równym stopniu polskiego społeczeństwa,jak i jego miniatury:polskiego punk rocka.Zresztą straight edge to nie tylko sprawa picia,ale także palenia,narkotyzowania się i stosowania środków zmieniających świadomość.To także kwestia wolności człowieka,zachowanie podstawowych wartości humanistycznych.To rozwój samego siebie:fizyczny i duchowy.Stały rozwój świadomości.Brzmi to wszystko może trochę patetycznie i zawile,ale w codziennej praktyce okazuje się wyjątkowo proste i zrozumiałe.



Pi:Czy kiedykolwiek usiłowaliście dostać się do Jarocina? Co myślicie o tej imprezie?
Pe:Nigdy nie próbowaliśmy.O samym festiwalu nic szczególnego nie myślimy,bo w ogóle o nim nie myślimy.
Pi:Nie jesteście zbyt znani poza Krakowem. Czy dużo graliście koncertów w kraju?
Pe:To prawda,do tej pory nie robiliśmy nic w tym kierunku żeby było o nas słychać.W tym roku graliśmy już chyba kilkanaście koncertów,ale tylko cztery z nich poza Krakowem.Coraz bardziej zależy nam na graniu "na zewnątrz".Krakowska załoga to w mniejszym lub większym stopniu nasi znajomi,a chcielibyśmy też pograć dla ludzi,którzy w ogóle o nas nie słyszeli jak ostatnio w Katowicach na„muzyce nowej i odjazdowej".Było nawet trochę propozycji grania,ale jakoś się to rozmazało.Nie ma zresztą w Polsce ani poważnych kolesi organizujących granie ani naprawdę alternatywnych klubów.
Pi:Podobno duży wpływ wywarły na was amerykańskie kapele HC.Czy właśnie ich najwięcej słuchacie?
Pe:Rzeczywiście,muzyka Ustawy jest silnie związana z muzyką amerykańską, tak jak zresztą prawie cały aktualny hardcore na świecie.Choć oczywiście nie zawsze te wpływy są dosłowne,bezpośrednie i wyraźnie słyszalne.Kiedyś graliśmy bardzo szybko,ale jak przyszła do nas obłąkana moda na speed i thrash,kiedy pojawili się ortodoksi uznający jedynie prędkość światła zaczęliśmy grać trochę numerów w średnich tempach,a nawet zupełnie wolnych. Ponieważ szaleństwo ostatnio jakby ustępuje,a i my trochę tęsknimy za szybkością n niewykluczone,że znowu pogramy speedowo.



Nasz program jest,jak mi się wydaje,dość zróżnicowany,głównie dlatego,że słuchamy naprawdę bardzo różnej muzyki.Każdy z nas lubi trochę inne rzeczy niż pozostali,choć jest oczywiście wiele punktów zbieżnych jak Dead Kennedys,UK Subs,Motorhead.Może to się wyda dziwne,ale HC jest tam procentowo najmniej.Jest jazz,pop,trochę metalu, punk,odjazdy,muzyka współczesna.Expert:na Przykład Minimal Compact,X-mal Deutschland ,Siekiera.Jacek:między innymi Residents, The Clash,Buddy Rich,Morally Bankrupt.Yos: Die Totenhosen,New Model Army,Rush.Petar: MDC,The Ex,Minor Threat,Uniform Choice,Slapshot,Antisect.No i oczywiście Misfits.



Pi:Co możesz powiedzieć o scenie punkowej w grodzie smoka wawelskiego?

Pe:Pierwsi punk rockerzy pojawili się na przełomie 76,77 ale ponieważ nie wytworzyło się środowisko,a zwłaszcza dlatego,że nie było kapel,po jakimś czasie zniknęli.Druga fala przyszła po 80 roku.Kapel prawie zero i przeważnie szybko się rozpadały jak choćby Martwy Fiolet,który dał jeden piętnastominutowy koncert w Liceum Plastycznym. Ich sztuka nie spotkała się ze zrozumieniem i cała impreza zakończyła się poważną zadymą połączoną z interwencją organów.Wiele grup rozpadło się po zagraniu jednego,dwóch koncertów albo nawet i to nie.Niestety w Krakowie nigdy nie było gdzie grać i gdzie ćwiczyć.Placówki,do tego przecież powołane,na które wszyscy łożymy zgodnie olewają sprawę zatopione w bezwładzie, samozadowoleniu i bezmyślności.Nie było też sprzyjającej atmosfery ani poparcia ze strony klubów studenckich.Jedynie "Rotunda" i "Pod Przewiązką" coś tam w ostatnich latach organizowały a i to rzadko i na ogół bez pojęcia.Ważniejsze krakowskie kapele punk i HC to:Die Gewalt Losen,ID,Jard,Martwy Fiolet,Ukraina,UOM,Wee Wees.Do dzisiaj przetrwały tylko UOM,Jard i reaktywowany w praktycznie całkiem nowym składzie ID,który już nie identyfikuje się ze straight edge.

Pi:Czy robicie coś żeby poprawić sytuację?

Pe:Moim zdaniem głównym problemem w Krakowie jest to,że chociaż ludzi alternatywnych jest tu naprawdę sporo to są w rozproszeniu,nie znają się i nie kontaktują ze sobą.Dlatego takie ważne są koncerty.Staramy się grać jak najwięcej.Organizujemy cykl koncertów pod hasłem GORE! gdzie zapraszamy kapele z Krakowa i z Polski,na ogół nieznane,a często ciekawsze od tych znanych.Chcemy przedstawiać zwłaszcza najmłodsze,debiutujące grupy.Jest ich coraz więcej.Na przykład są teraz w Krakowie co najmniej 4 kapele straight edge (nie licząc Ustawy).Ciekawi kolesie,przeważnie z krakowskiego "Plastyka".Odbyły się już 4 koncerty GORE! i mamy nawet stałą widownię.Piąty stoi pod znakiem zapytania,bo właśnie zostaliśmy wyrzuceni z miejsca gdzie trenowaliśmy i gdzie były te imprezy.Wystarczającym pretekstem dla biurokratów był fakt,że nie zagraliśmy na koncercie laureatów pewnego konkursu,który miał miejsce w tym samym dniu i o tej samej godzinie co nasza impreza GORE ! 4 przygotowywana i planowana od dwóch miesięcy.Niech żyją urzędnicy i domy kultury!!! Wydajemy też ulotki xero z informacjami o koncertach i z tekstami.W sprawach graficznych pomaga nam w tym kilka osób (podziękowania dla Toma Bombadila,Sotyra i Jurka S.).

Pi:Mówiono mi,że jesteś jednym z najstarszych załogantów w PRL.Ile właściwie masz lat? Jak i kiedy się to dla ciebie zaczęło? Czy myślisz,że kiedyś się"ustatkujesz"?

Pe:Nie jestem już małolatem,to fakt.Pierwszego kwietnia skończyłem 48 lat. Niedługo będę naturalnym skinem.Cóż,wiek robi swoje.Na dobre zaczęło się w '77 kiedy to na krakowskiej tandecie kupiłem "Melody Makera" z potężnym zdjęciem Clashu na okładce.Zaintrygował mnie ich prymitywny i wulgarny wygląd.Ale prawdziwe szaleństwo przyszło na początku lat 80-tych z pojawieniem się hardcore.Statkować się będę dopiero jak zarobię kupę szmalu.W końcu przecież w tym wszystkim chodzi jedynie o szmal.Przyjrzyj się większości polskich kapel "punkowych",które zdobyły trochę popularności.

Pi:Czy chciałbyś coś powiedzieć w ostatnim słowie?

Pe:Pozdrowienia dla młodych malarzy i rzeźbiarzy.

USTAWA O MŁODZIEŻY to:Yos (git),Jacek (perk),Expert (głos),Petar (bas).



<u>Massacred and dismembered culture/Zmasakrowana i rozbita kultura</u>

Widzę duchy powstające ze wspomnień złej wojny
One ocalały z własnym sposobem życia
aby odbudować to czego nie możecie zniszczyć:
miłość w ich sercach dla ich życia i ich ziemi

Masakrowaliście i rozbijaliście ich
Torturowaliście i znęcaliście się nad nimi
ale nigdy nie ukradniecie,nigdy nie zabijecie ich kultury

I niektórzy ocaleją,mimo że próbujecie zabić miliony
i ci którzy ocaleją zażądają zapłaty
Prawdą jest ich obrona,ich żądania i ich płacz
A my musimy powstać przeciw waszym oszustwom i kłamstwom

Masakrowliście i rozbijaliście
i okrucieństwa zostały zapamiętane
ale nigdy nie ukradniecie,nigdy nie zabijecie ich kultury

Zanim konkwistadorzy i chrześcijanie i gen. Custer tu stanęli
Bizon,Orzeł i Navajo wędrowali wolni po tej ziemi
Niemcy Hitlera,Apartheid,krew Nikaragui drąży piach
łzy wszystkich kobiet,szaleństwo mężczyzn
Prorocy Hopi mówią "Pokój nadejdzie dla przyjaciół Ziemi Matki"

Starzy mędrcy uczyli miłości i szacunku zanim odeszli
A młodzi pamiętają i śpiewają pieśni ducha
Mr. Chciwość,Mr.Rząd wszyscy wiemy,że nie macie racji
Im bardziej próbujecie dzielić nas
tym bardziej jesteśmy zjednoczeni i silni
I nigdy nie umrzemy

Masakrujecie i rozbijamacie nas
torturujecie i znęcacie się nad nami
ale nigdy nie ukradniecie
nigdy nie zabijecie naszej kultury

M.D.C.-legendarna formacja amerykańskiego hardcore wydała niedawno swój trzeci LP-"Millions of Damn Christians".Ta wspaniała płyta,która z pewnością może zadowolić gusta nie tylko hardcore punx różni się od wściekłego czadu z "Millions of Dead Cops",lecz tak jak na swoich innych produkcjach MDC ostro występuje przeciw militaryzmowi,prezydentowi-gwiazdorowi,hierarchii kościelnej,itd.itp.Jak widać kapela zajęła się też prawami Indian.

W "Maximum Rock'n'Roll" ukazało się sprawozdanie z akcji,którą M.D.C. przeprowadzili na powitanie papieża:
San Francisco-wyobraźcie sobie:w dwusetną rocznicę uchwalenia konstytucji USA papież przybył do San Francisco eskortowany przez setki tajniaków i siły policyjne,nikomu nie wolno otwierać,lub zamykać domów,wyglądać przez okna,chodzić po ulicach (...).Mniej więcej w momencie,w którym paież przyjechał do kościoła Mission Dolores aby robić to co robi papież,grupa ludzi wkradła się z gitarami,wzmacniaczami,perkusją i megafonem na balkon w budynku na przeciwko kościoła.W międzyczasie na ulicy ktoś podszedł do funkcjonariuszki policji i wręczył jej nową płytę M.D.C. z napisem-"To jest pokojowy muzyczny protest".Policjantka popatrzyła i powiedziała-"Nie chcę tego tutaj".W oknie budynku pojawił się napis "Nazi Pope Fuck off!" a na balkonie M.D.C. zaczęli grać swój kawałek "This Blood's For You".Jakaś kobieta wyjrzała przez sąsiednie okno-"panowie,co robicie? Oni zwariują od tego".Pokazała rękę z kciukiem skierowanym ku górze i uśmiechnęła się szeroko-"To jest wspaniałe!".Na dole tajna służba i policja prawdopodobnie nie mogły wyjść ze zdumienia jak coś takiego mogło się wydarzyć,kiedy na ulicy było więcej glin niż razem wziętych demonstrujących zwolenników i przeciwników papieża.Ale to się stało.M.D.C. zakończyli swój kawałek zanim trzech policjantów i dwóch tajnych agentów pojawiło się na balkonie przerywając występ.Policjanci stali się nawet technicznymi kapeli konwiskując sprzęt a potem znosząc go w dół po schodach.Spisali wszystkich i odeszli.Bez przemocy, bez aresztowań.Koniec.

Jane

This blood is for you/Ta krew jest dla ciebie

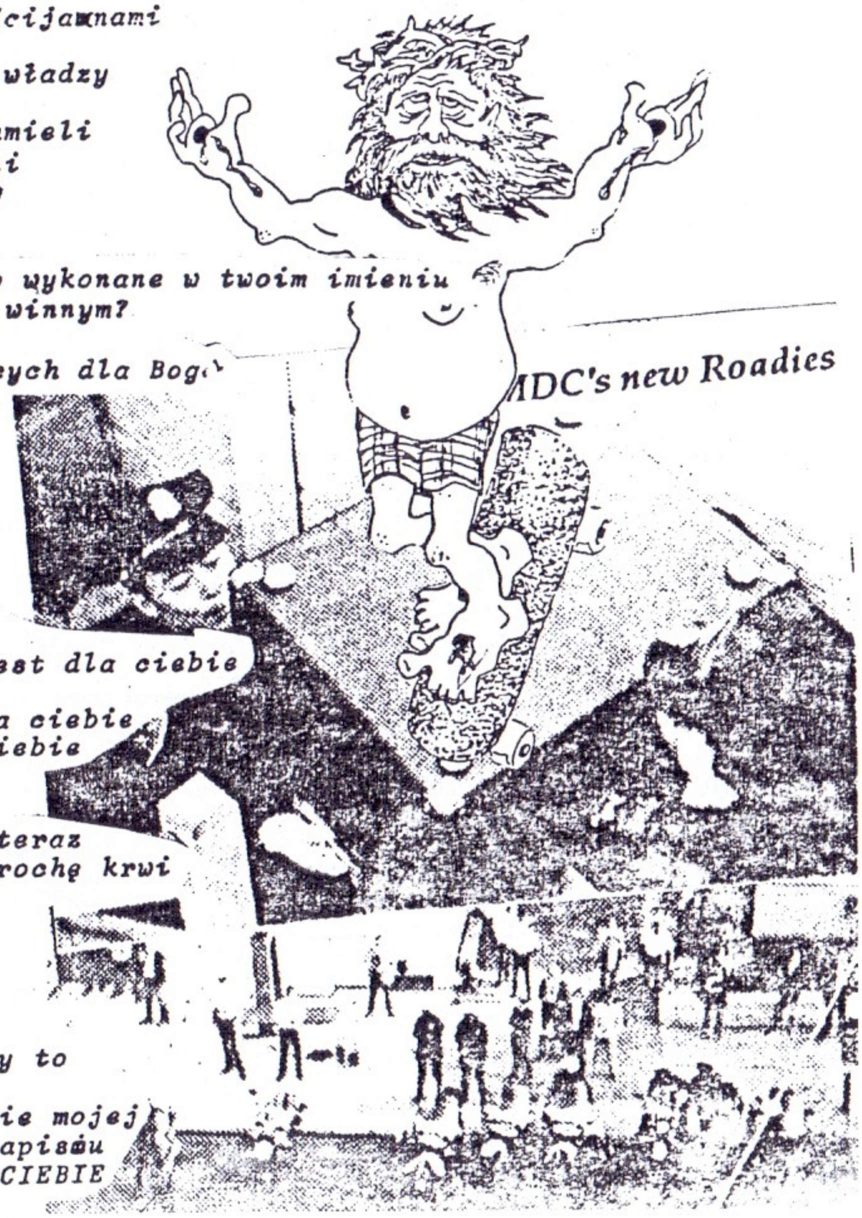
Całe to gadanie o Jezusie Chrystusie,modlitwy
I czytanie świętej księgi
Myślą,że jak nazwą się chrześcijanami
to jakoś tam nimi zostaną
Ale ci ludzie mają tak dużo władzy
krew na ich rękach
a działają jakby nic nie rozumieli
tacy zaślepieni,tacy zakłamani
nie chcą używać swoich mózgów
Boże,czy mnie słyszysz?
Chodź,widać wyraźnie
że całe to morderstwo zostało wykonane w twoim imieniu
czy nie czujesz się odrobinę winnym?
Czy nie chcesz widzieć
tych wszystkich ludzi walczących dla Boga
zabijających dla pokoju
Ilu ludzi gryzie ziemię?
Ilu wysłałeś na śmierć?

Ojciec,syn,święty duch
Maria Dziewica,Matka Boża
To nie przypadek
poświęcone twoje imię
czy to wszystko tylko gra?

Chcę powiedzieć,że ta krew jest dla ciebie
za wszystko co robisz
Ta krew,ona naprawdę jest dla ciebie
ciebie i ciebie i ciebie i ciebie
Mówię do was wszystkich
cokolwiek robicie

Jezus,on pije swoje właśnie teraz
On rozmawia,ale ma dla was trochę krwi
Mówię o was wszystkich
To jest coś poza Chrystusem
To nie jest tylko kupa gnoju

Pan Jezus,Ojciec,święty duch
to nie przypadek
Dziewica Maria,Matka Boża,czy to
Boży Plan albo co innego?
Tracę czucie,czy nie słyszycie mojej
modlitwy,ale nic,nie widzę napisu
który mówi TA KREW JEST DLA CIEBIE



Rzygać wam się już pewnie chce od słuchania pochwalnych ty-
rad na temat Rewolucji Październikowej.Poczytajcie więc so-
bie o tym,o czym nigdy nie dowiecie się na lekcjach historii.
Materiał przygotowała załoga z NRD.Ultra thanx to DDR punx!

NIEZNANA REWOLUCJA

W tym samym czasie co w Rosji miała miejsce rewolucja na Ukrainie,ale
ej charakter był nieco inny.Po zniesieniu monarchii władzę na Ukrainie
bjął burżuazyjno-demokratyczny rząd Petlury,ale jego związek z ludem był
ały.Chłopi zabrali ziemię bez pytania,robotnicy wzięli fabryki pod włas-
ą kontrolę.Zostały stworzone absolutnie niezależne rady bez wpływu bol-
zewików.
W wyniku pokoju brzeskiego Lenin oddał Ukrainę Niemcom,którzy utworzy-
i marionetkowy rząd hetmana Skoporadskiego.Konsekwencją terroru nowego
eżimu były narodziny rewolucyjnego ruchu,dążącego do całkowitej wolnoś-
i i niezależności.Chłopi utworzyli małe ruchliwe odziały konne,które
rzystąpiły do wojny partyzanckiej przeciw obszarnikom i Niemcom.Najak-
ywniej działali partyzanci pod przywództwem Machny na południu Ukrainy.
estor Machno urodził się w 1899 roku jako syn rolnika.W 1908 został ska-
any na katorgę za działalność anarchistyczno-terrorystyczną.Uwolniony po
ewolucji powrócił do rodzinnego Gulai Pole,gdzie stworzył związek rolni-
ów i radę chłopską.Po inwazji niemieckiej Machno przystąpił do tworzenia
rmii,która została nazwana Rewolucyjną Armią Buntowniczą.W czerwcu 1918
achno udał się do Moskwy,ale stwierdził,że większość anarchistów zosta-
a zlikwidowana przez CzK (policja Dzierżyńskiego).Tak więc Ukraina mu-
iała stać samotnie.Po nasileniu wojny partyzanckiej Niemcy nie mogli
panować sytuacji.Wielu z nich dostawało się do niewoli-oficerowie byli
ozstrzeliwani,żołnierze puszczani wolno.We wrześniu 1918 oddziały Mach-
y opanowały Gulai Pole.Wkrótce Niemcy zostali wyeleminowani na skutek
ybuchu rewolucji w Niemczech.Po obaleniu Skoporadskiego na krótko dosz-
dł do władzy Petlura,ale również został obalony;ruch Machny spotkał się
powszechnym poparciem.Na dużych terenach Ukrainy przystąpiono do budo-
y nowego społeczeństwa.Wolne rady organizowały pracę i życie w komunach,
których wszyscy mieli te same prawa i obowiązki.W tym społeczeństwie
ie było miejsca dla polityków.Wszystkie małe komuny były zjednoczone w
ongresie,którego zadaniem była koordynacja działań,szczególnie w zakre-
ie obrony.Kongres zbierał się okresowo.Drugim organem była Wielka Rada,
która działała stale i przewodziła ruchowi,ale nie miała prawa rozkazy-
ać komunom.
Machowczyzna nie miała w swej historii chwili pokoju.W styczniu 1919
oku rozpoczęła się inwazja 100-tysięcznej armii Denikina.W ciężkiej sy-
uacji Machno został zmuszony do podpisania układu wojennego z bolszewi-
ami,którzy cały czas prowadzili kompanię propagandową przeciw Wolnym Re-
onom.Traktat zakładał włączenie Buntowniczej Armii Rewolucyjnej do Ar-
ii Czerwonej z zachowaniem własnych czarnych sztandarów i z ogranicze-
iem pola działania do rejonu Ukrainy.Tymaczasem Bolszewicy starali się
delegalizować kongres,zorganizowali też kilka zamachów na życie Machny.
Wolne Rejony zostały zagrożone z trzech stron-od zachodu oddziały Grigo-
iewa,składające się z petlurowskich niedobitków,od północy bolszewicy,
d południa Denikin.Kiedy Machnowcy powstrzymywali Denikina bolszewicy
atakowali Ukrainę niszcząc komuny i wykonując masowe egzekucje.Trocki
ówił otwarcie,że wolałby zostawić Ukrainę Denikinowi,który był osamot-
iony jako zwolennik monarchii,niż Machnie,który miał za sobą ludzi.Fak-
em jest,że tysiące żołnierzy Armii Czerwonej (jak również oddziałów Gri-
oriewa) dezerterowało przyłączając się do machnowców.We wrześniu 1919
rmia Machny podjęła wielką ofensywę,która doprowadziła do ucieczki De-
ikina z Ukrainy.Prawie cała Ukraina znalazła się w rękach Machny.Ale s
ytuacja była nadal ciężka.Buntownicza Armia Rewolucyjna była zdziesiąt-
owana tyfusem,kiedy w styczniu 1920 z dowództwa Armii Czerwonej nadszedł
ozkaz aby machnowcy udali się na front polski.Oczywiście Machno zigno-
ował ten rozkaz zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa na jakie nara-
ona byłaby ludność w przypadku opuszczenia jej przez wojsko.Odrzucenie
ozkazu posłużyło bolszewikom za pretekst do ataku na Wolne Rejony.Pamię-
ając masową dezercję swoich żołnierzy bolszewicy przysłali zagraniczne
ddziały z różnych regionów Rosji Radzieckiej,które nie rozumiały języka

rosyjskiego bądź ukraińskiego. Tymaczasem pojawiło się nowe niebezpieczeństwo-Wrangel. ArmiaBuntownicza znów połączyła się z Armią Czerwoną, ale machnowcy nie mieli już złudzeń co do intencji bolszewików. W tydzień po pokonaniu Wrangla nastąpił trzeci atak bolszewicki przeciw Wolnym Rejonom. Machno organizował partyzantkę, ale jego ludzie wyczerpani ciągłymi walkami nie byli w stanie obronić Ukrainy. Widząc tragiczną sytuację Machno rozpuścił oddziały składające się z dezerterów, a sam z niedobitkami Armii Buntowniczej przekroczył granicę rumuńską w sierpniu 1921.

Ludność Ukrainy została na łasce gen. Frunze, który ponosi odpowiedzialność za masowe egzekucje. Wszystko co zainicjował Nabat (grupa anarchistów ukraińskich) zostało zniszczone. Machno został określony jako bandyta i przywódca "kułaków". Działacze wolnych rad, komitetów kultury, komitetów szkolnych i innych byli torturowani i zabijani przez CzK.

Tak zakończyła się historia Machnowczyzny.

OI POLLOI



Na nasze pytania odpowiada basista OI POLLOI [illegible]. Smurfacja wywiadu-Jarek.

Q: Na początek przedstawcie się-jak się nazywacie, ile macie lat, co robicie?

D: Na gitarze Art, 24 lata, kierowca wózka widłowego; za bębnami Guv, 18 lat, uczy się w szkole; śpiewa Deek, lat 23, bezrobotny; na basie Dave, 19 lat, niepełnoetatowy archeolog.

Q: Co było przyczyną założenia zespołu? Dlaczego postanowiliście razem grać?

D: Głównie dla zabawy, mimo że były też inne przyczyny takie jak możliwość wyrażenia, wypowiedzenia się. Nie sądzę żebyśmy to robili, jeśli nie sprawiałoby nam to przyjemności.

Q: A teraz krótka historia zespołu proszę.

D: Przykro mi, ale naprawdę nie potrafię na to odpowiedzieć, ponieważ (to nie żart) w ciągu ostatnich 5-6 lat przez OI POLLOI przewinęło się około 50 ludzi. Ja i Art włączyliśmy się dopiero w listopadzie '86 podczas gdy Deek i Guv są tam od początku. Pierwszy gitarzysta Rat opuścił zespół latem 87 zajmując się całkowicie archeologią. Od jego odejścia muzyka OI POLLOI waraźnie się zmieniła.

Q: Co składa się na waszą dyskografię?



D: Kaseta "Destroy The System" (obecnie już wyprzedana), kaseta "Green Anarch Oi" wydana później jako LP "Unlimited Genocide" wspólnie z A.O.A., LP "Skins 'n Punx vol 2" (wspólny z BETRAYED), LP "Mad As Fuck" (wspólny z TOXIC EPHEX), LP "Unite And Win" i single "Resist The Atomic Menace".



Q: Jakiej słuchasz muzyki, jakie zespoły są twoimi faworytami? Czy jakieś kapele mają wpływ na waszą muzykę?

D: Słucham wszystkich rodzajów muzyki: od psychodelii lat 60-tych i garażowego punka do thrash metalu i elektronicznej awangardy. Przypuszczam, że to czego słucham

wpływa w jakiś sposób na to,co gram.Ale ogólnie to mam
yrobione zdanie o tym jakie brzmienie powinno mieć OI POLLOI i próbuję to
dzielić od moich własnych gustów.Inni mają różne upodobania muzyczne i to
pewien sposób oddziałowuje na ich wkład w muzykę.

:Czy znasz jakieś polskie kapele?

:Dzięki pisaniu z wieloma ludźmi w Polsce wiem o kilku zespołach takich ak MOSKWA,SIEKIERA,PROCESSS,lecz nie słyszałem ich tutaj.Czasami polski rezenter Piotr nadaje utwory z Polski w radiu,ale nie słyszałem go już dano.

:Twoja opinia o brytyjskiej scenie oi i punk?

:Brytyjska scena punkowa jest obecnie całkiem dobra,choć ciągle jest tu tosunkowo niewiele miejsc gdzie można zagrać.Ponadto czuję,że jest tu zbyt użo niemiłych rozgrywek między kapelami.Co się tyczy oi sceny,to choć rzykro to mówić-trzeba stwierdzić,że jest ona zdominowana przez prawicowe asistowskie grupy typu BRUTAL ATTACK.Najsmutniejsze jest to,że wielu ineligentnych rozsądnych skinów nie jest rasistami,ale zostają porwani przez iększość i kończą tak jak wszyscy.Powinienem tu pochwalić wysiłki Rodaya firmy Oi! Recorxds,który konsekwentnie wydaje płyty dobrym,nierasistowkim oi grupom i traktuje ludzi naprawdę w porządku-nawet w obliczu listów pogróżkami od Frontu Narodowego.

:A co myślisz o takich kontrowersyjnych zespołach jak AGNOSTIC FRONT?

:Muzyka AGNOSTIC FRONT jest całkiem dobra,ale olewam ich wokal i teksty.

:...REDSKINS?

:REDSKINS to gówno,nienawidzę ich muzyki i lizusowsko-lewicowego nastawieia! Urrgh!

:...SKREWDRIVER?

:Obecnie myślę,że niektóre z kawałków SKREWDRIVER (ich oi utworów) są muycznie naprawdę dobre,ale ich teksty i działalność są poza dyskusją.Oni ają za co odpowiadać!

:...EXPLOITED?

:Większość kolesi z EXPLOITED to śmiertelnie miłe chłopaczki.tak jak i kilka ich longów.



:...CRASS?

:CRASS jest w porządku-podziwiam ich postawę i teksty,a awet co nieco z ich muzyki,lecz muszę przyznać,że obecnie ieco mnie drażnią.Nie jest to kapela,której słuchałbym la przyjemności.

:Wasza muzyka bliższa jest hardcore niż oi.Czy więc skin eadzi jeszcze ją lubią?

:Yup!Większość skinów,którzy ciągle przychodzą na nasze oncerty (chociaż jest to już tylko garstka) tańczy razem resztą załogi.I chociaż jesteśmy-jak powiedziałeś-bardzej hardcore to ciągle gramy dla nich trochę starych kawałów klasycznego oi.

:A czy ty określasz siebie jako skina czy jako punka?

:Hm,nie chciałbym mówić o sobie jako o kimś innym niż stocie ludzkiej,ale bardziej skłaniam się do bycia punkem niż skinem.

:Co myślisz o konfliktach i bójkach między punkami skinami? Czy wspieracie hasło "punx n skins unite and win"?

:To naprawdę smutne patrzeć jak punki i skini zwalczają się wzajemnie,podzas gdy mogliby lepiej użyć swą energię.Oczywiście,że wspieramy ideę "unie and win"-nie śpiewalibyśmy o tym gdybyśmy uważali inaczej.Nie sugeruję, e ludzie powinni zapomnieć o swych różnych poglądach,ale są lepsze sposoy na rozwiązywanie tych problemów niż walka.Powinien być odnaleziony wspólny grunt.

:Jakie są twoje polityczne poglądy,co myślisz o kapitaliźmie,demokracji, omuniźmie,socjaliźmie,nacjonaliźmie,swoim rządzie?

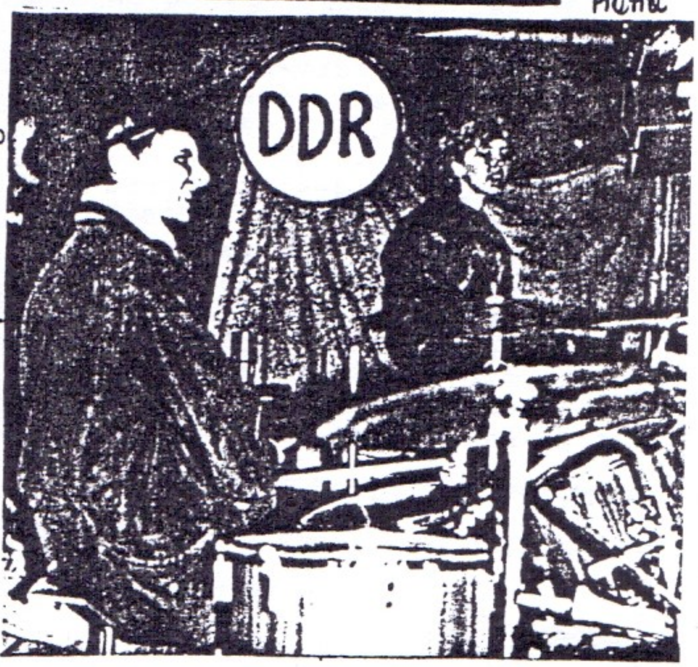
:Jako anarchista uważam,że wszystko co wymieniłeś (oprócz idei demokracji) śmierdzi.Przepraszam,mógłbym mówić o szczegółach,ale tak szczerze,to polityka nudzi mnie śmiertelnie.Jestem bardziej zainteresowany życiem pełnią życia niż losem męczennika w imię lepszego świata.Prawdopodobnie w ciągu iego życia nie zobaczę idealnego świata,ale z drugiej strony akceptować syuację też nie jest dobrze,bo wtedy nie jesteś szczery wobec siebie.

WARTBURGS FÜR WALTER

By Pietia

QQRYQ:Kiedy założyliście kapelę? Dlaczego taka nazwa-WARTBURGI DLA WALTERA?

WFW:Pierwsze kawałki ułożyliśmy w październiku 87.To była duża różnica z naszą poprzednią kapelą GRABNOST.Nasza nazwa to prowokacja wobec wszystkich ludzi,którzy w każdej rzeczy widzą jakiś sens.To taki żart.Skład:Ina (voc),Jörn (bass,voc),Boris (git,voc),Scholle (perkusja).



Q:Tak jak inne kapele z NRD macie mnóstwo kłopotów z miejscami na próby.Jak rozwiązujecie ten problem?

W:Naprawdę trudno jest znaleźć miejsce do grania w Berlinie.W czasie kiedy graliśmy z automatem perkusyjnym robiliśmy próby w mieszkaniu,używaliśmy słuchawek. Gdy doszedł do nas żywy perkusista sprawa się skomplikowała.Wciąż gramy na chacie,ale wygląda na to,że szybko się to skończy.Sąsiedzi nie są zadowoleni z hałasu.

Q:Czy podobała wam się wasza trasa po Polsce w listopadzie 87?

W:Tak,ta trasa była dla nas naprawdę wspaniałym doświadczeniem.Znasz sytuację kapel w NRD,które nie mogą grać oficjalnie.Przed przyjazdem do Polski graliśmy tylko raz na balandze.Było dla nas czymś nowym i zaskakującym grać na dobrym sprzęcie.Zazwyczaj kapele w NRD grają na bardzo słabym sprzęcie przez co brzmienie jest ubogie.Mieliśmy dużo radości z tej trasy.Dlatego nie przeszkadzały nam długie i męczące podróże pociągami.Byłoby miło gdybyśmy mogli to powtórzyć.Na razie Jörn nie dostał pozwolenia na wyjazd do Polski i innych krajów,co oznacza,że nie możemy opuścić NRD.Przyczyny odmowy nie zostały mu podane.



Q:A co myślicie o Polsce-o kraju,ludziach,itd?

W:Bardzo nam się spodobała gościnność ludzi w Polsce.W waszym kraju czuliśmy się bardziej wolni.Możliwych jest wiele rzeczy,które nie są możliwe u nas,na przykład taka trasa.Ale życie Polaków wydaje się być bardzo ciężkie.Znamy te problemy i jesteśmy pod wrażeniem waszej woli przemian.To także jest niemożliwe w NRD.Niestety w Polsce nie ma dobrego piwa,ale jest dobry grass i fajne dziewczyny(pozory mylą-red.).

Q:Dlaczego dużo waszych tekstów jest po angielsku?

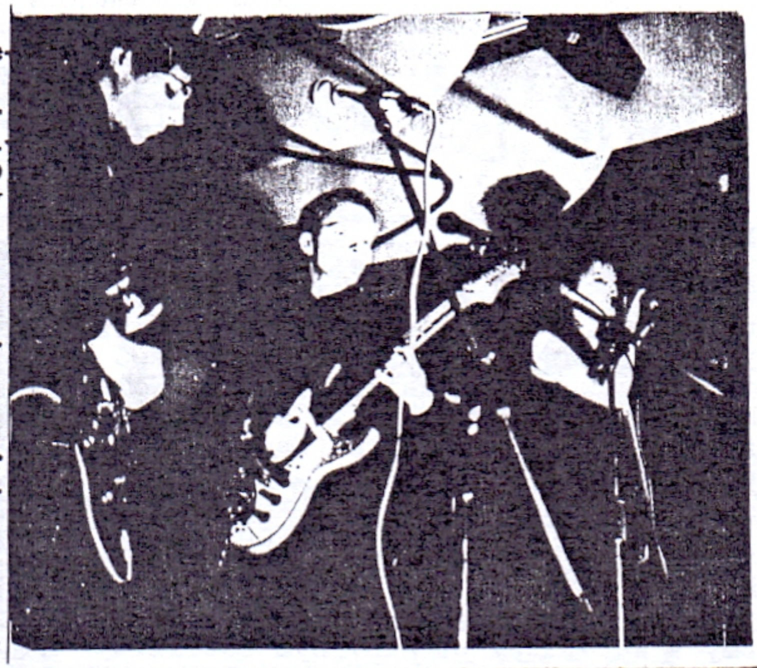
W:Ponieważ to brzmi lepiej.Angielski jest najważniejszym językiem w muzyce a wielu ludzi nie jest zainteresowanych zrozumieniem tekstu kiedy słyszą muzykę.Nigdy się nie zdarzyło aby ktoś się zapytał o czym śpiewamy.

Q:Co z GRABNOST I ANTI-TROTT? Czy wciąż jesteście zangażowani w te kapele?

W:ANTI-TROTT było pierwszą kapelą Jörna.Kapela powstała w 1984 we Frankfurcie nad Odrą i grała hardcore.Jesienią 87 zespół już nie istniał.Jeszcze wcześniej w lecie Jörn,Ina i Igor stworzyli GRABNOST.To była muzyka eksperymentalna z automatem perkusyjnym i różnymi hałasami.W styczniu 88 Igor wyjechał do Berlina Zach. i to był koniec GRABNOSTI.

Q:Czy macie jakieś problemy ze strony państwa z powodu grania w kapeli?

ciągu ostatniego roku wiele rzeży dla kapeli się zmieniło."Zaproszenia" na policję i wzbraniae grania były codziennością.Dziiaj istnieje tu odrobina "glasnoti".Jesteśmy "akceptowani" a szyany nie są już takie oficjalne.
:Czy podobają wam się wasze kaałki na "We Are the Flowers in ie Redzone" wydanej przez QQRYQ APES i co myślicie o całej składance?
:Wasza składanka jest interesuąca.To był dobry pomysł przedsawić różne kapele punkowe z czerpnej strefy.Nasze kawałki są odbinę za wolne niż w oryginale, .e chyba przyjemnie wypadliśmy. ajnie byłoby usłyszeć w przyszości kapele z ZSRR,Bułgarii i umuni.Okładka jest bardzo dobra.





LUDZIE CZY DUPY???

Od jakiegoś czasu zastanawiam się czemu nasza niechęć do istniejącego porządku społecznego nie łączy się z niechęcią do tradycyjnego podziału aktywności na sfery działania kobiet i mężczyzn-o ile w tym pierwszym wypadku można w ogóle mówić o działaniu. Dlaczego ciągle egzystuje wzór twórczego mężczyzny,który może całkowicie poświęcić się robieniu swego i kobiety,która mu tę samorealizację umożliwia? Czemu spełnienie przynosić ma dziewczynom jedynie łóżko,rodzenie dzieciaków,organizowanie przestrzeni życiowej mężczyzny lub w najleprzym wypadku bycie jego muzą? To nieprawdopodobne,żeby takie rzeczy całkowicie człowiekowi wystarczały,ale może dziewczyna to nie człowiek,bo skoro wystarczają?
Nie mam zamiaru pisać tutaj o wszystkich przyczynach takiego stanu,ale myślę,że dużą część winy za to ponoszą same panny.Fakt:to społeczeństwo,w którym wyrastaliśmy, zaszczepiło nam wszystkim (i tobie,i tobie,i mnie) wiele fałszywych wartości.W głowie każdej z nas tkwi,i to mocno,ideał matki polki,czy ideał miss polonia (dowód na to-nasza zgoda na paranoiczne wybory miss jarocińskiego pola namiotowego na przykład).Jeżeli nawet pamiętamy o tych wzorach,to czy jest jakiś powód żeby im ulegać? Jeśli potrafimy negować inne mity proponowane przez system,to czemu nie odrzucamy i tych? Dlaczego konkursy piękności przypominające przecież do złudzenia końskie targi nie wywołują naszego sprzeciwu?! Dlaczego nie potrafimy dostrzec w tym poniżającym widowisku tego,co protestujące przeciw wyborom miss Amerykanki? Czy u nas panienki stające do tego konkursu nie przypominają-jak tam-"nerwowych zwierząt ocenianych na podstawie zdrowych zębów,pęciny i innych atrybutów rasy"? Nie wiem,może mamy inny klimat,który nie pozwala na zobaczenie tego w ten sposób.To chyba dość dziwne,że nie ma nikogo kto zaprotestowałby.Że zgadzają się na to mężczyźni to ja jeszcze jakoś rozumiem -w końcu nie dotyczy to ich bezpośrednio.Ale,że pozwalają na to dziewczyny? To jest przecież zgoda na życie coraz bardziej przypominające ten konkurs.Powoli zaczynamy wierzyć,że naszym głównym celem jest zdobycie mężczyzny.Hołdujemy beznadziejnie tej fałszywej wartości,mnóstwo czasu i energii tracimy na wpasowanie się w standarty piękności,a przy okazji inne kobiety zaczynamy traktować jak wrogów-bo to przecież nasze rywalki.Rezultat tego-idziesz na koncert i właściwie uczestniczysz w rewii mody.Muzyka? Pogrywa gdzieś w tle.Usiłujesz porozmawiać z którąś z koncertowo odwalonych panienek i najczęściej nie usłyszysz nic,poza doprowadzającymi do zatrzyma-

nia akcji serca stwierdzeniami typu:"Właściwie nigdy nie rozumiałam kobiet i zawsze wolałam męskie towarzystwo,bo wiesz,z facetami można coś zrobić, no a baby...".Bozia dała,że jestem babą do cholery,ale nie oznacza to chyba,że nadaję się tylko do łóżka i kuchni!!!Nikt nie ma monopolu na myślenie i działanie,a w pełni realizujący się człowiek to chyba nie tylko mężczyzna.Najśmieszniejsze jest to co mówią o sobie same dziewczyny:że chciałyby robić coś prawdziwego.Chciałyby,ale nie bardzo wiedzą co,więc najczęściej to "prawdziwe" sprowadza się do otoczenia się maksymalną liczbą narzeczonych ,co ma świadczyć o wartości dziewczyny,i świadczy,bo co ma świadczyć?

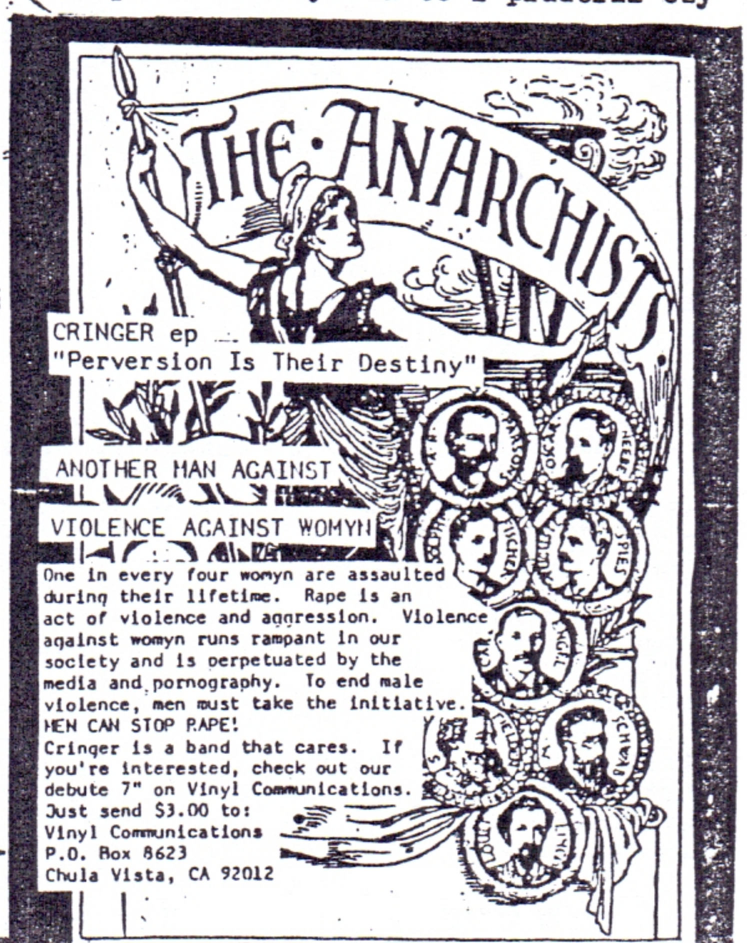
Co jest wynikiem czego? Brak możliwości samorealizacji jest rezultatem zaszczepionych nam modeli czy też może funkcjonowanie tych modeli jest wynikiem myślowego i twórczego bezwładu?

Wracając do koncertów i innych galowych spotkań towarzyskich.Czy zauważyliście co się dzieje,kiedy poznają się dwa stadka,damsko-męskie oczywiście. Podczas gdy chłopcy dość szybko łapią ze sobą kontakt,panienki lustrują się wzajemnie z takimi minami,jakby były przedstawicielkami dwu wrogich armii co najmniej.Dodatkową ilustracją niech będzie pewnej panny podsłuchane oświadczenie:"Bardzo lubię koncerty,bo tak rzadko spotyka się ładne dziewczyny".Jeśli panienki traktują się w ten sposób,to czy można mieć pretensje do chłopaków,którzy widzą w nas jedynie dupy?

No,chyba można.W QQRYQ 10 znalazłam tekst Pietii,z którego wynika,że mężczyźni też nie są w porządku w swoim traktowaniu dziewczyn.Zastanowiłam się wtedy czy chłopcy wiedzą,że panienki nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, iż są po prostu wykorzystywane (zwłaszcza te młode i bardzo młode).Może zdarzają się dziewczyny głupie,ale o wiele częściej naiwne,bo mimo wszystko dla kobiety akt seksualny znaczy coś innego niż dla mężczyzny,tylko kto chce o tym pamiętać.Zresztą całkiem inteligentni faceci też w bardzo specjalny sposób widzą dziewczyny.Kiedy ostatnio rozmawiałam z jednym kolesiem o pornografii,prawie umarłam,gdy usłyszałam:"Ależ to nie jest żaden problem,w końcu to też jest dla ludzi".Dla ludzi?-więc znowu okazało się,że człowiek znaczy mężczyzna,bo nikt mi nie wmówi,że kobiety mają rzeczywistą przyjemność przy oglądaniu pornosów.I na pewno nie wynika to z pruderii czy zakłamania.Dziewczyny są po prostu inaczej psychicznie skonstruowane i nie znaczy to,że nasze odczucia nie są ludzkimi odczuciami.Nie chodzi mi o stwierdzenie kto za to wszystko odpowiada:dziewczyny czy faceci,poprzestanie na takiej konstatacji byłoby chyba głupotą.Winni jesteśmy wszyscy,ale ktoś pierwszy musi zacząć to zmieniać.

To nieprawda,że dziewczyny nie myślą,nie piszą,nie grają.To nie może być prawda,albo ja obracam się w kręgu jakichś dziwnych,wyglądających jak kobiety,lecz kobietami nie będących istot.To,że dziewczyn nie ma na scenie wynika z czegoś innego :jeśli któraś z nas chce pokazać co robi musi pokonać o wiele większy niż chłopak stres,bo ludzie zwrócą uwagę nie tylko na to,co i jak robi panna,ale też na to jak wygląda.Co gorsze krytykanckie (rzadko niestety krytyczne prawdziwie) opinie pod jej adresem częściej wygłaszać będą inne dziewczyny,a ich sformułowanie zacznie się od sprawdzenia czyją panna jest dupą i chyba nie zmieni się to tak długo,jak długo my się nie zmienimy,a jest na to chyba najwyższy czas.

Issa





ATTILA THE STOCK BROKER

"Attila the Stockbroker dał ponad 300 koncertów w Wielkiej Brytani,Hollandii ,Belgii,Włoszech,pojawił się na wszystkich 4 kanałach telewizyjnych,wziął udział w dwóch sesjach Johna Peela,pojawił się w Melody Maker,New Society, City Limits i innej prasie począwszy od gazet zakładowych do Morning Star. Występuje na koncertach rockowych,na wyższych uczelniach,spotkaniach z poezją,koncertach punkowych,kabaretach, stowarzyszeniach literackich,zebraniach organizacji kobiecych..."

Dzięki uprzejmości Tero z Finlandii-wywiad z Attilą.

OPOWIEDZ O POCZĄTKACH SWOJEJ "KARIERY"

Pierwszy koncert dałem jeszcze w podstawówce,kiedy miałem 8 lat.Grałem w przedpunkowych kapelach,a potem w 19 zacząłem grać w punkowej kapeli Brighton Riot Squad (mieszkałem wtedy w .ghton).W 79 wyjechałem do Belgii i grałem na basie w świetnej belgijskiej ›eli punkowej Contingent.Wróciłem do Anglii w 1980 i występowałem razem z ‹town Neurotics (obecnie Neurotics) i Epileptics (Obecnie Flux Of Pink In-.ns),śpiewałem wtedy takie sobie pioseneczki.Potem wprowadziłem do programoje wiersze i w końcu coś się ruszyło.Pierwszą sesję nagraniową miałem początku 82 roku,poza tym dawałem już koncerty w Anglii i Europie.Robię w rodzaju mieszanki poetycko-muzycznej.

KOGO ADRESUJESZ SWOJE PIOSENKI,WIERSZE?

wszystkich-punków,studentów,wszelkich wielbicieli poezji.Chcę zniszczyć ystkie bariery.

ZYM PISZESZ? ŚPIEWASZ?

wiecie dokoła mnie-po prostu.

ICH UŻYWASZ INSTRUMENTÓW?

styczna i elektryczna mandolina (?!),skrzypce,czasami flet i akordeon. sami,pomagają mi Neurotics.

IE SĄ TWOJE ULUBIONE KAPELE,LUDZIE,LEKTÓRY?

bione kapele-Neurotics,Dead Kennedys,Doctor of Madness,Velvet Undergrou-T.Rex,Jacques Brel,wczesny Clash,Adverts,głównie punk z 77 roku,nie ten siejszy.Słucham głównie wczesnego punka i przedpunkowskich kawałków.Nie epadam za większością nowych kapel.Poza tym lubię irlandzką muzykę ludo-3 Mustaphas 3 (albańska muzyka ludowa),Red London (zrobiłem z nimi EP). bardzo różne upodobania.Moi ulubieni ludzie są także różni-od Steve'a eurotics (razem mieszkamy) do Jello Biafry,Lenny Bruce,Johna Cleese.Luwspółczesną muzykę klasyczną np. Schonberga.Ulubione lektury-myśliciele ncuscy (Camus,Sartre,Gide),rzeczy w stylu biografii Lenny Bruce'a i różrzeczy z dziedziny socjologii.Lubię też brukowe powieści.

SĄDZISZ O ZAMACHU NA M. THATCHER?

uję,że nie była w innym pokoju w tym hotelu w Brighton-im bliżej bomby lepiej.

gielska prasa nazwała Attilę punkowym poetą.Według mnie jest to bardzo ‹ne określenie.To co facet pisze faktycznie jest poezją a gdy mam określ jego muzykę przychodzi mi do czaszki takie określenie jak "punkowa balla-.Oprócz własnych kawałków Attila gra też utwory Sex Pistols i D. Kennedys.

przyg. ZBIG

PIERESTROJKA W DDR

By YAREK

Jednym z głównych animatorów punk-sceny na południu NRD był Frank Werner-29-letni zegarmistrz z miejscowości Lichtenstein. Teraz jednak NRD-owska załoga utraciła jednego ze swych weteranów, któ-ry wyjechał do RFN. Dlaczego? Oddajmy głos Frankowi:
"14 maja 87 zostałem aresztowany przez Staatssicherdienst (tajną policję polityczną). Rzeczywistym powodem uwięzienia mnie była moja działalność na scenie punkowej NRD. Sąd dał mi wyrok 1 rok i 10 miesięcy więzienia. Do 7 grudnia 1987 siedziałem w celi-wtedy musieli mnie wypuścić gdyż w NRD zrobiono wielką amnestię. Oni nie dali mi jednak żadnej możliwości, bym żył swoim własnym życiem tak, jak przed więzieniem. Z tego powodu wysłałem do rządu deklarację, w której napisałem, że chciałbym opuścić NRD i przenieść się do RFN. 2 miesiące później 19 lutego 1988 dostałem odpowiedź: Musisz opuścić kraj w ciągu 16 godzin albo wrócisz do więzienia. To było dość czasu tylko na to żeby powiedzieć "żegnajcie" moim rodzicom i niektórym przyjaciołom. 20 lutego o godz. 19.30 byłem już we Frankfurcie nad Menem i moje nowe życie rozpoczęło się.

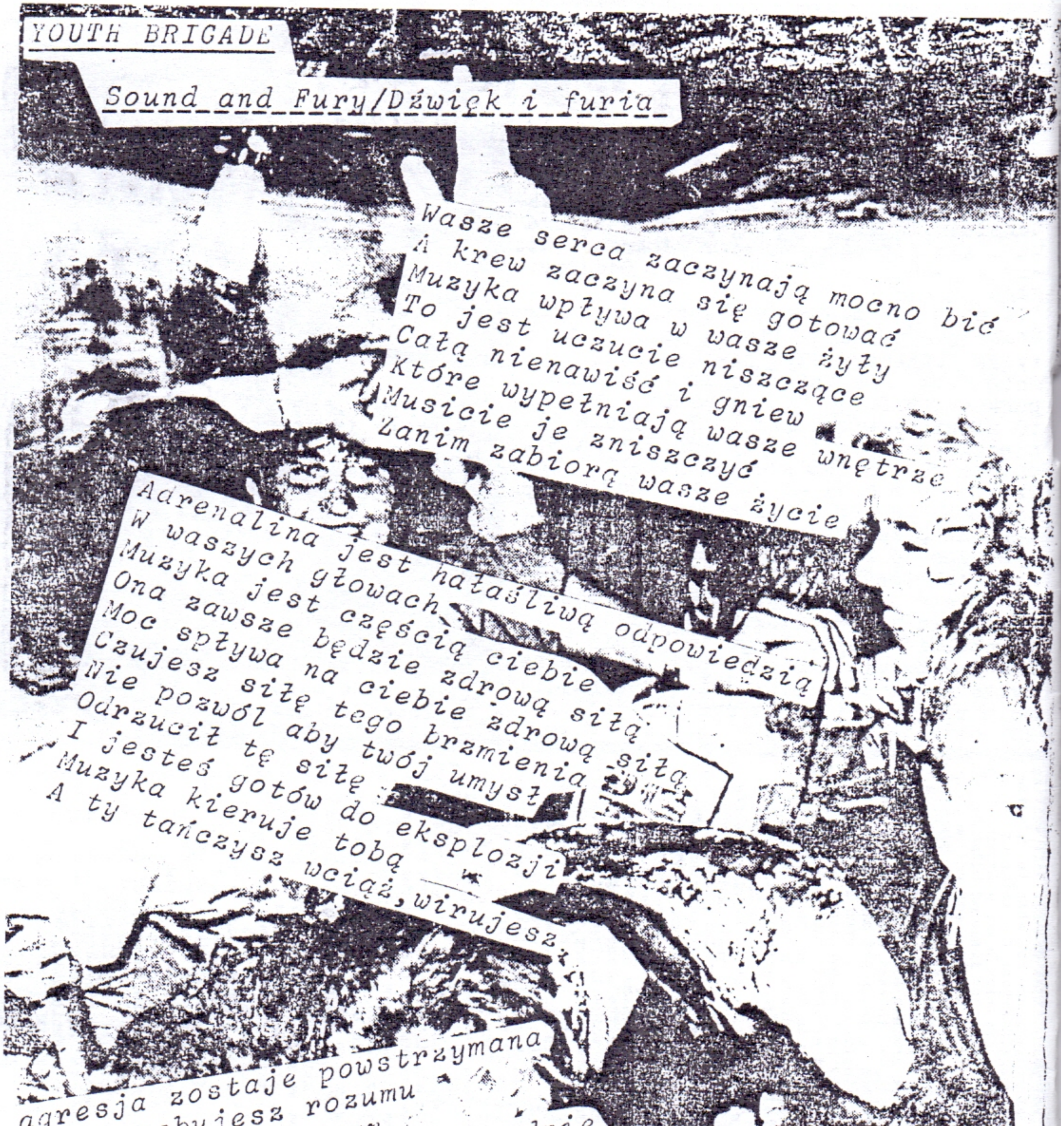


Teraz mieszkam w hotelu dla uchodźców. Najgorsze, że wszystkie moje płyty i kasety zabrała mi tajna policja (cały mój dobytek-od mieszkania począwszy na słowniku angielskim skończywszy-został skonfiskowany). W tym pierwszym okresie nie jest łatwo, lecz myślę, że znajdę w sobie dość siły".
Powodzenia, Frank!



Speak polish or die, you poor, little freaks! This writing is dedicated to all of you, who are not able to understand our beautiful lenguage. Exercise for today-try to say "w Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie", crack-jaw warranted! Well, 11st issue of QQRYQ is out as you see. It's not so big like #10 and so fuckin what? If you want something really big buy yourself an elephant or something like that. OK, now I will tell you about the things which you see here: In the begining live reviews are going on. There was an international festival in east Berlin in the end of April. It was fuckin' great, a lot of people, bands from GDR, Czechoslovakia, Poland and even Italy, great atmosphere and as usually in Germany-oceans of beer and crazy fun. Unfortunally part of QQRYQ staff and few other punx were stopped on the border on the way to Berlin and kicked back to Poland, because of "provocative" covers to the cassette of our zine's mative band TRYBUNA BRUDU. That's our lovely commie-system, they said "no" and we can't do anything against it, except kicking shit out of them in the dark street. Shit! As for the next review it deals with the gig in little town Wyszków. The weather was hot as well as music and atmosphere. Then you can find an interwiew with THE CORPSE-young, exciting band from little town near Lodz. THE CORPSE are fast, hard and enthusiastic, and they know how to use their instruments. Great hardcore! Next interview-PROWOKACJA, who some of you know from "Fala" compilation. During last 2 years they were quiet, no gigs and problems with line-up, but now they start again with more experiences and harder music. "I see you"-this is name of interview with U.O.M.-band from Kraków. U.O.M. is known good on the scene in their town and they are worth to know in all country and the world. Their music is different, sometimes very slow, sometimes very fast, sometimes very, very fast. Some songs are short and some songs are long. Atmosphere of their hardcore is gloomy, but also strong. It has something! U.O.M. is straight edge band, what is strange in country, which real name should be Alcoholand, not Poland. Well, sorry, QQRYQ staff are still beer lovers. U.O.M. have also oldest punk bass-player in Poland, in interview Petar said he is 48, but birthday is 1st of April (do you know prima aprilis=April-fool-day?). Then it's M.D.C., just a short note about their last record, a story of their warmly greeting of the pope in San Francisco. And lyrics. We hope to make an interview with this great band in the future. Next article is "Unknown revolution", it's about revolution and Machno movement in Ukraina. Of course all the thing got destroyed by fuckin' Bolsheviks, because it was real revolution, not fighting for power. Independent ideas of Machno and people in Ukraina were crime in eyes of red servants. It's just a piece of history, which should be known by kids, who get lies in school. Right now you see interview with OI POLLOI-great band from England, oh sorry, it's Scotland, we are european ignorants, you know. Our questions were answered by Dave, thanx a lot mate! WARTBURGS FUR WALTER-band from Berlin (GDR). Hardcore freaks wouldn't be happy about their soft, dark sound, but who said frantic thrash is all, what we should listen to? You can hear W.F.W. on our compilation "We Are The Flowers In The Redzone" (see MRR-June issue for review). Well, well, well, you see this nice sign, yes this thing deals with sexism and it accuses also girls of being passive and stupid (it's written by the girl by the way). Do you know we have too this stupid mockery for wankers-Miss Polonia elections. ATTILA THE STOCKBROKER-punk poet, really original guy. Thanx to Terro from Finland for the stuff. Above GDR again. Frank Werner got arrested in May 87 for his activity on scene. He was released in Dec 87 after amnesty. When he declared to move to West Germany he got answer-"You have to leave the country in 16 hours or you will go back to jail." Now Frank is in W. Germany. OK, I am fed up with this fuckin' writing. Hope it shows you a little what's the zine about. Thanx a lot and super greetings to all of you, who support scenes in countries of east block. Unite! We are the world, yahoooo! Cheers to western punx, skaters, thrashers, oi skins, anarchists, pacifists, independent artists, squatters and brewery workers! Also ultra mega fuck off to nazis (especially commie-nazis, huh!), drug-dealers, politicians, militarists, church, lords and slavers and anyone who makes our life harder. Ah, ya, rock-stars piss off! Cześć!

Pietia Qqryq zine



YOUTH BRIGADE

Sound and Fury/Dźwięk i furia

Wasze serca zaczynają mocno bić
A krew zaczyna się gotować
Muzyka wpływa w wasze żyły
To jest uczucie niszczące
Całą nienawiść i gniew
Które wypełniają wasze wnętrze
Musicie je zniszczyć
Zanim zabiorą wasze życie

Adrenalina jest hałaśliwą odpowiedzią
W waszych głowach
Muzyka jest częścią ciebie
Ona zawsze będzie zdrową siłą
Moc spływa na ciebie zdrową siłą
Czujesz siłę tego brzmienia
Nie pozwól aby twój umysł
Odrzucił tę siłę
I jesteś gotów do eksplozji
Muzyka kieruje tobą
A ty tańczysz wciąż,wirujesz

agresja zostaje powstrzymana
ie potrzebujesz rozumu
Rozsądku ani przyczyn
Miażdżący rytm nigdy nie opadnie
Wszelki gwałt został powstrzymany
Muzyka ogarnia wszystko
Czy poddasz się sile jej brzmienia?
Agresja została wydalona na zewnątrz
Czy potrafisz zatrzymać siłę tego brzmienia?
Czy twój umysł potrafi przyjąć całą furię dźwięku?
Stoisz pośrodku tego wszystkiego
Czy możesz odrzucić furię tego dźw